



Gminne Racje

GAZETA GMINY PAWŁOWICE

Nr 16 (127) 21-31.08.1999

Cena 70 gr

ISSN 1425-3658

GOLASOWICE • JARZĄBKOWICE • KRZYŻOWICE • PAWŁOWICE • PIELGRZYMOWICE • PNIÓWEK • WARSZOWICE

W PAWŁOWICACH PRZY UL. SZKOLNEJ WYKONAWCY JUŻ NA PLACU

ROZPOCZĘTO MODERNIZACJĘ I ROZBUDOWĘ SP NR 1 ORAZ I PUBLICZNEGO GIMNAZJUM

W połowie sierpnia budowniczowie weszli na plac przy Szkole Podstawowej nr 1 w Pawłowicach (przy ul. Szkolnej). Jest to kadra firmy p. Jana Piotrowskiego z Warszowic, która wygrała przetarg na modernizację i rozbudowę wysłużonego już budynku. Przypominam, że od 1 września mieścić się w nim będzie zarówno Szkoła Podstawowa nr 1 (jak dotychczas) jak też I Publiczne Gimnazjum.

Kto tamtędy przechodzi lub przejeżdża może obejrzeć jak wstawia się wysokie przegrody między Przedszkolem nr 1 oraz istniejącą "Jedynką" a placem budowy. Chodzi o odcięcie dostępu na jego teren dzieci i młodzieży, co wiązać by się mogło z ich niebezpieczeństwem.

POMIEŚCI 450 UCZNIÓW

W rezultacie rozbudowy obiekt będzie zdolny pomieścić ogółem 450 uczniów oraz zapewnić im warunki pobierania nauki na miarę wymagań przyszłego wieku.

Firma p. Piotrowskiego znakomicie zdała egzamin przy przebudowie oraz rozbudowie siedemdziesięcioletniego budynku Szkoły Podstawowej w Warszowicach, którego oficjalna inauguracja nastąpi 1 września, po całkowitym wykonaniu nie tylko obiektu lecz również jego otoczenia.

SZKODA LIPCA!

Pisałem, iż planowano podjąć prace już w lipcu, aby jak najlepiej wykorzystać ciepłe miesiące roku. Zamiar ten został zablokowany przez protest innej firmy, której warunków nie przyjęła Komisja Przetargowa przy Urzędzie Gminy. Zgodnie z urzędowo przewidzianą procedurą sprawa musiała pójść do Warszawy, do Urzędu Zamówień Publicznych.

GMINA MIAŁA RACJĘ

Po rozważeniu protestu Urząd ten w pełni zatwierdził służ-

ność decyzji Komisji Przetargowej Urzędu Gminy.

I wtedy dla budowlanych zapaliło się rzeczywiście zielone światło.

I jeszcze jedno: na razie prace obejmą sam budynek SP 1. Zarówno wójt jak i wykonawca będą czynić starania by nadgonić stracony czas i tę część zadania zakończyć w grudniu dwutyśiecznego roku.

KIEDY CIĄG DALSZY

Natomiast inwestycje, które będą towarzyszyć "JEDYNCE", a to:

- budowa krytego basenu,
- budowa hali sportowej,
- urządzenie boiska sportowego,

są odrębnymi zadaniami i zagadnieniami. Ich wykonanie będzie też przedmiotem osobnych przetargów. Ale na przykład basen chcieliby rozpocząć już w IV kwartale bieżącego roku, żeby ukończyć go w roku 2001, a halę sportową oddać w roku 2002.

Wszystko to będzie stanowić największą inwestycję oświatową kadencji władz gminy, trwającej do roku 2003, a także największe przedsięwzięcie budowlane w gminie.

POWSTAJE "CIĄG OŚWIATOWY"

Na pewno potowarzyszysz mi duże zainteresowanie pawłowskiej społeczności, dla której młodzieży wszystko to się czyni. Jednakże warto pamiętać, iż jest to także koronowanie poprzednich inicjatyw i tworzenie "ciągu oświatowego" od "Jedynki" przez "Trójkę", Liceum aż do "Dwójki", gdzie pierwszego przyszłego miesiąca ruszy największe gimnazjum w gminie.

Ufam, że będę miał wiele sposobności informować Czytelników o postępach robót.

KOW

PROGRAM UROCZYSTOŚCI W WARSZOWICACH

1 WRZEŚNIA 1999 - ŚRODA

- 11.00 Msza św. w kościele parafialnym
- 12.00 Zbiórka uczestników na boisku szkolnym
- 12.15 Część oficjalna - gminna inauguracja roku szkolnego 1999/2000
- wystąpienie dyrektora szkoły podstawowej w Warszowicach
- wystąpienie wójta gminy Pawłowice
- część artystyczna w wykonaniu młodzieży szkolnej
- zwiedzanie obiektów szkolnych

5 WRZEŚNIA 1999 - NIEDZIELA

- 13.30 - 14.30 Otwarcie obiektów szkolnych do zwiedzania
- 14.30 Msza św. koncelebrowana przez księży - absolwentów szkoły
- 15.30 Zbiórka absolwentów i gości na boiskach szkolnych
- 16.00 Część oficjalna



- 17.00 Część artystyczna
- występy młodzieży szkolnej
- "Lentilki" program estradowy dla młodzieży z nagrodami
- występy zespołu Pieśni i Tańca Ludowego Żory
- Mirek Jędrowski "Śląskie Granie i Śpiewanie"
- FESTYN JUBILACKI - WSPÓLNA BIESIADA**
- Koncert orkiestry dętej
- zabawa taneczna
- wielka loteria fantowa
- bufety, kiermasze
- konkursy
- szeroka promocja - reklama firm
- spotkania towarzysko-wspomnieniowe

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

Warszowice, sierpień 1999r.

Komitet Organizacyjny

Doroczny "WAWRZYNIAC" wiernych wyznania ewangelicko-augsburskiego 234 lata PARAFII W GOLASOWICACH

W interesującej książce p. Władysława SOSNY p.t. "Historia Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Golasowicach" (wyszła w 1993 roku) czytamy: "Po wojnach śląskich, król Fryderyk II stopniowo przywracał prawa i swobody kultu ewangelikom, mieszkającym na zagarniętym przez niego Śląsku. Stanowiło to poważną zachętę do wywołania się spod ciężłego obowiązków ograniczeń dla innowierców, którzy żyli pod panowaniem katolickich Habsburgów. Toteż wiele rodzin zdecydowało się zostać poddanymi króla pruskiego za cenę wolności religijnej. Spora ich część zatrzymała się w Golasowicach... Nie było tu wszakże kościoła ewangelickiego... Skoro tylko król Fryderyk II pozwolił budować kościoły ewangelickie jedynie pod warunkiem ich utrzymania, już 26 maja 1764 roku ewangelicy z Golasowic oraz pobliskich Jarząbkowic, Bzia i Ruptawy deklarowali zbierać co roku 200 florenów, a baron Otto Traugott Markłowski, jako patron kościoła i szkoły, obiecał ze swojej szkatuły dalsze 100 florenów na utrzymanie duchownego i nauczyciela. 16 stycznia 1765 wymienione gminy oraz dodatkowo Pielgrzymowice i Cisówka... otrzymały królewską koncesję na budowę domu modlitwy... W sobotę, 10 sierpnia 1765r., w dzień św. Wawrzyńca odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego przyszłego domu modlitwy..."

Od tegoż dnia datuje się istnienie parafii w Golasowicach, skupiającej ewangelików także z Pielgrzymowic i innych okolicznych miejscowości. Jest to więc dorocznie najważniejsza uroczystość, skrótowo zwana właśnie "WAWRZYŃCEM".

Skupia ona zawsze rzesze i jeszcze raz rzesze ludzi tego wyznania chrześcijańskiego.

Przybywają zresztą z całego Okręgu Przemysłowego - m.in. z Katowic i Chorzowa, a także ze Śląska Cieszyńskiego. Co więcej - tę właśnie parafię uważają za szczególnie reprezentatywną.

Tak było i w tegorocznego "WAWRZYŃCA". Odbył się wyjątkowo liczny zjazd. Uroczyste nabożeństwo odprawili ks. kapitan Zbigniew KOWALCZYK - kapelan wyznania ewangelicko-augsburskiego przy Śląskim Okręgu Wojskowym i proboszcz golasowickiej parafii ks. Jan FERUGA.

Tym nabożeństwem i tym spotkaniem ewangelicy manifestują trwanie przy swojej wierze, podkreślają jedność swojej religijnej wspólnoty.

Okolicznościowe kazanie, nawiązujące do problemów współczesnego człowieka i świata, wygłosił ks. kapelan Z. Kowalczyk. Jest on wspaniałym kaznodzieją więc tym bardziej jego słowa trafiały głęboko do serc i umysłów zgromadzonych. Ks. kapelan podjął nader aktualny temat przygotowania się każdego człowieka na przemijanie czasu, jak również do współobowiązków tworzenia warunków dla przyszłości.

Wawrzyńcową uroczystość uświetnił chór parafialny.

(na podstawie informacji p. Jana Zachraja z Pielgrzymowic).

W Golasowicach REMONT LIPOWEJ

Przystąpiono do remontu ul. LIPOWEJ w Golasowicach. Szukałem jej na planie miejscowości i wyszło, że to boczna w lewo od ul. Korczaka (jeśli plan jest dokładny). Właśnie tam jest kilka takich "drzewnych" - Dębowa, Akacjowa.

Czyli prowadzi do miejscowych posesji, nie dobiegając ani do Bocznej, ani do Cieszyńskiej. Jednak takie było życzenie Rady Sołeckiej. A wbrew mniemaniom niektórych - Zarząd Gminy w dużym stopniu respektuje te życzenia.

W KRZYŻOWICACH PODCZAS ŻNIW Prasa do słomy zmiażdżyła rolnikowi ręce

W Krzyżowicach doszło do tragicznego wypadku.

Mianowicie podczas prasowania słomy tamtejszemu rolnikowi (lat około 36) prasa zmiażdżyła ręce.

Prawa została zgnieciona powyżej łokcia i musiano ją poddać amputacji, natomiast lewa ręka powyżej przegubu.

Poszkodowanego skierowano do Szpitala Górniczego w Jarstrzębiu, na oddział intensywnej terapii.

Lekarze czynią wszystko co może medycyna, aby ograniczyć zasięg kalectwa.

Chory ma zapewnioną pełną, najlepszą i darmową opiekę.

Po sygnale otrzymanym od radnego - wójt gminy natychmiast zainteresował się losem okaleczonego.

Jego stan i ewentualne potrzeby będą pilnie obserwowane przez Ośrodek Opieki Społecznej.

x x x

Każdy taki wypadek smuci i przeżywa się go razem z poszkodowanym oraz jego najbliższymi.

Dlatego trzeba jeszcze raz zaznaczyć, że podczas pilnych robót zalecana jest jak najdalej idąca uwaga.

Śpiesząc się powoli - szybciej dochodzimy do celu i bez tak strasznych strat.

Współczujemy ofiarze wypadku przy pracy, dzielimy żal jego najbliższych.

W rocznicę powołania Policji Państwowej CZTERY AWANSE W KOMISARIACIE

W związku z 80-leciem utworzenia Policji Państwowej (tej przedwojennej) i ogólnokrajowym świętem policyjnym - również w naszym, pawłowickim Komisariacie przybyły cztery awanse. A mianowicie:

- p. Krzysztofa BROŻKA awansowano na stopień aspi-ranta sztabowego,
- p. Karolinę KLOC na stopień starszego posterunkowego,
- p. Krzysztofa ORSZULIKA na stopień starszego posterunkowego,
- p. Rafała ZAGRODNIAKA na stopień starszego sierżanta.

Zalążam gratulacje i nadzieję, że docenienie ich przez dowództwo - pomoże im w strzeżeniu porządku i bezpieczeństwa. A policji życzyłbym takiego autorytetu, jakim cieszyła się przedwojenna Policja Państwowa.

Przestępcy i kandydaci na przestępców dobrze wiedzieli, że z nią nie ma zabawy w "policjantów i złodziei". Tylko, że wtedy znajdowała o ileż silniejsze oparcie w obowiązujących przepisach prawa i w praktyce służbowej.

A zatem:

- położony dywanik asfaltowy długości 800 metrów, a szerokości 3 metrów. Będzie to zatem droga wąska, ale lepsza taka niż "połowka", szutrówka czy ścieżka;

- przebuduje przepusty;

- no i zapłaci 102 tysiące 749 złotych, bo taka jest cena umowna.

Wykonawcą prac jest firma UTRD Marian Pękal z Bąkowa.

Termin wykonania wyznaczono na 15 września.

Tak więc przybędzie nam jeszcze jedna dobra jezdnia - w Golasowicach, czyli też w gminie.

BYŁA ZASŁUŻONA ALE 70-LATKA

Już, już staje się
ŚLICZNOTKĄ...

B.Kowalski

Gdyby budynek był dziewczyną - napisałbym: uwiodła mnie ta ślicznotka. W każdym razie prawdziwe są zarówno uwiedzenie jak i ślicznotka.

To zrobiono ze starszego, siedemdziesięcioletniego... pudła. Tak wówczas budowano. Wówczas, czyli w końcu lat dwudziestych.

A przecież "stara" szkoła w Warszawicach (bo o niej tu mowa) dobrze spełniła swoje zadanie, wypuściła kilka tysięcy absolwentek i absolwentów. Najstarsi, jeśli jeszcze chodzą po ziemi, muszą mieć około osiemdziesięciu pięciu lat, najmłodszy są z tego roku.

TRUDNO UWIERZYĆ

Zanim rozpoczęto jej przebudowę i rozbudowę - nigdy bym nie uwierzył, że sztuka projektanta oraz fachowość "budowniczych" potrafią obecnie dokonać aż takich zmian. Teraz muszę uwierzyć - bo widzę. Jakoś ostatnio dość często tam zajeżdżam ponieważ za każdym razem oglądam coś ciekawego.

Jednak chyba 17 sierpnia (we wtorek) byłem po raz ostatni przed... 1 września, czyli początkiem przelomowego roku szkolnego 1999-2000. W przypadku Warszawic przelomowego podwójnie - najpierw z uwagi na ostatni krok w rok dwutygodniowy, następnie z powodu oddania do użytku całego dzieła.

Robiono końcówką kosmetykę, czyli jak dziś w modzie mówić - makijaż.

TRAWY NIE TRZEBA... MALOWAĆ

Gdy tak siedzieliśmy na widokowych ławeczkach przed przypominającą polski dworek salą gimnastyczną - pan dyrektor Jerzy Sierka z ciepłem w głosie stwierdził: Nawet trawa pięknie wyrosła! - i wskazał na przeciwległą stronę szkolnego boiska - dziedzińca.

- No, pomyślałem przekornie, chyba by jej nie... malowali na uroczystość, jak zarówno ongiś i ostatnio robią niektórzy nadgorliwcy przed... najwyższą wizytą.

Z TYŁU CZYLI... OD FRONTU

A co do kosmetyki to... Ale najpierw jeszcze tak zwane wrażania ogólne. Otóż przez modernizację i przebudowę front budynku jest nie od strony ulicy, a właśnie od strony boiska. Sprawia to, że bardzo udana sala gimnastyczna i jeszcze udańska szkoła tworzą piękne obramowanie dla wszystkiego, co będzie się dziać wewnątrz. Obojętnie czy normalne przerwy między lekcjami, czy zawody szkolne (a może i na szerszą skalę), czy przygotowywany na początek września zjazd absolwentów - wszystkich, którzy zechcą i będą mogli przybyć.

Wokół pięciu słupów, podtrzymujących pergolę, ustawiano masywne kwietniki. Dla wyglądu i... bezpieczeństwa, bo jednak będą chroniły, żeby rozigrani uczniacy nie rozbiłali sobie lepetynek o te właśnie filary.

Owa pergola jest pięknym połączeniem architektonicznym między głównym i bocznym budynkiem, które dzięki przewiązce "stały się jedno".

Aż się prosi żeby zwisały z niej girlandy letnio-jesiennych kwiatów, których mnóstwo w ogródkach wszystkich miejscowości gminy oraz w pawłowickich, specjalistycznych sklepach.

Taras "mniejszego budynku" obramowywano kraciatą balustradą - dla bezpieczeństwa i dla ozdoby.

KOLORY, KOLORY...

Odnowione opłotowanie całości także trafnie urządzono... kolorystycznie. Segmenty są czarne, słupy zielone.

Dach "dużego budynku" jest pomalowany na biało, dach "małego budynku" pokryty zielonymi gontami bitumicznymi (tak samo jak przewiązka).

Na tym pięknym, świeżutkim trawniku, chcą urządzić ogródek geofizyczny z małym obserwatorium zmian ciśnienia, wilgotności powietrza, siły wiatru, nasłonecznienia.

Bo będzie to okazja do praktycznej nauki, to przede wszystkim. A może i a nuż da się nawiązać stałą współpracę ze stacją lub nawet Instytutem Meteorologicznym...

Udała się "piękna rzecz"! Projektantowi, wykonawcy, no i gminie jako inwestorowi.

PRZY KWIATKU NIE BĘDZIE KOZUCHA

Byłoby jednak pewne, i to duże "ale". Musiałbym nawet napisać, że przy tym kwiatku jest złachany kozuch. Musiałbym, gdyby nie pewna decyzja.

Otóż główny wjazd i wejście do pięknotki jest od ul. Dworcowej, jak z samej nazwy wynika, związanej z pobliską stacją kolejową.

Była to najbardziej... zniszczona ulica w znacznych Warszawicach, co przez szereg lat wielokrotnie sprawdzałem. Jeszcze na początku jako - tako, trochę kocich łbów, trochę szutru. Za to im dalej, tym więcej wybojów i dziur niż... ulicy. A tamtędy szło się lub jechało do dworca PKP lub do wyjątkowo ważnej ul. Kościelnej, bo po tej stronie (patrząc od Pawłowic) biegnie równoległe do trasy E-93 (dawniej E-16), znacznie ją odciążając i umożliwiając ruch po tej, chyba większej stronie wsi.

Ileż to razy i od ilu lat przedstawiciele Warszawic podnosili ten wstydlawy a palący temat na sesjach Rady Gminy, na posiedzeniach Zarządu Gminy, na zebraniach sołectwach.

Tylko, że ta... wstydlwość nie podlegała gminie. Dysponowano nią z wyższych szczebli, czyli przede wszystkim z daleka. A może nawet o niej nie wiedziiano?!

NOWA DWORCOWA

I nagle - o dziwo! - z pojawieniem się Starostwa Powiatu Pszczyna - pojawił się też chętny do współpracy. Krótko mówiąc stamtąd wyasygnowano na remont 20 tysięcy złotych.

"Resztę", czyli 65 tysięcy 384 złote poniesie gmina (bo całość będzie kosztować obie kwoty), ale to zawsze "coś".

I to jest właśnie końcówka oprawy ślicznoki. Roboty przy niej oglądałem też 17 sierpnia. Owszem, postępowały. Wykonywała je firma p. Damiana Wowsy z Żor.

Będą one polegać na:

- ułożeniu nowej nawierzchni asfaltowej na odcinku 300 metrów,
- szerokość jezdni wyniesie 5,5 metra,
- otrzymania kanalizację deszczową.

W rezultacie poprawi się dojazd do dworca PKP oraz do ul. Kościelnej.

Wszystko to ma być zakończone do 26 sierpnia, a więc z wczasu przed wielkim dniem Warszawic. Co oby się stało!

I wtedy - jak mówi stare przysłowie - "dzieło pochwali mistrzów". O czym chętnie poinformuję.

Zainteresuje każdego...

Z prac Zarządu Gminy (Posiedzenie 27 lipca)

Przewodniczył wójt p. Damian GALUSEK
PRZEDŁUŻENIE DZIERŻAWY

Pani Teresa Bugiel - inspektor w Referacie Inwestycji i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Gminy przedłożyła wniosek p. Miller z Pawłowic o przedłużenie dzierżawy gminnego gruntu przy ul. Polnej (630 m kw). Zarząd wyraził zgodę na kolejne trzy lata i według obowiązujących stawek.

Podobny wniosek złożyła p. Aniela Kłosek z Pniówka, na którym to gruncie mieści się budynek sklepu. Dzierżawę również przedłużono na stosowanych warunkach.

ZAMIAR ODŁOŻONO

Wójt powiadomił Zarząd, że zamiar skierowania na przetarg nieruchomości zajmowanej przez Kółko Rolnicze w Pielgrzymowicach zostanie odłożony do czasu przedyskutowania sprawy przez komisję Rady Gminy. Za rozważeniem tematu przemawia ostatnio prężne działanie Kółka i duża liczba jego członków.

SZACUNEK DZIAŁEK W GOLASOWICACH

Dalej omawiano przedstawiony przez p. T. Bugiel szacunek działek gminnych w Golasowicach, przeznaczonych do sprzedaży w ramach przetargu. Średnio cena 1 m kw. wynosi około 15 złotych z tym, że do ceny każdej działki dolicza się koszty wyceny.

Z BOISKIEM W PAWŁOWICACH CIĄGLE PRZESZKODY

Z kolei wójt poinformował Zarząd, iż nie doszło do podpisania aktu notarialnego o nieodpłatnym przejęciu przez gminę boiska sportowego wraz z budynkami od Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Przeszkodą jest zastrzeżenie Spółki aby aktem tym zawarowano preferencyjne warunki korzystania z obiektu, co nie wynika z uchwały Rady Gminy. Zarząd Gminy jest obowiązany trzymać się ducha i litery tej uchwały. Zapowiedział jednocześnie prowadzenie dalszych rozmów w tej materii.

ULGA W POTRZEBIE

Skarbnik gminy p. Agnieszka Kempny przedłożyła wniosek p. J. Mazura z Pawłowic o ulgę w podatku rolnym, gdyż poniósł on znaczną stratę wskutek padnięcia buhaja. Zarząd opowiedział się za umorzeniem wnioskodawcy III raty podatku rolnego.

KÓŁKO ROLNICZE W WARSZOWICACH ZAPŁACI NAJPOŹNIEJ DO...

Jednocześnie Pani Skarbnik powiadomiła, że na wniosek Kółka Rolniczego w Warszowicach wójt zezwolił na przesunięcie terminu wniesienia podatku od nieruchomości za lipiec, sierpień, wrzesień i październik do 25 października b.r.

NIE DOTRZYMANO TERMINU - NIE BĘDZIE ZWOLNIENIA Z PROCENTÓW

Dalej rozważano podanie rolnika z Krzyżowic p. M.N. o nie naliczanie odsetek za nieterminowe wniesienie I raty podatku rolnego. Otóż Zarząd wcześniej zgodził się na przesunięcie terminu płatności I raty do 15 czerwca, zawarowując jednocześnie, że w razie niedotrzymania terminu zostaną naliczone odsetki w wysokości 536 zł. Zarząd postanowił, że procenty naliczy się w pełnej wysokości.

O CENACH WODY STANOWI RADA GMINY

Pani Eugenia Wyleżuch - kierownik brygady Remontowo-Budowlanej UG - przedstawiła pismo "LAKMY" w Warszowicach, w którym firma ta informuje, że wybudowała na terenie Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej ("Pole Warszowickie") sieć wodociągową długości 2,5 kilometra. Do sieci ma się podłączyć osiem tam inwestujących przedsiębiorstw. W związku z tym "Lakma" chciałaby płacić za zużyty

wodę nie według stawki ustalonej przez Radę Gminy lecz według kosztów zakupu od Górnośląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów plus 16,7% za utrzymanie sieci. W sprawie tej negatywnie wypowiedział się p. mgr inż. Jerzy Koźdoń ze Spółki "WOD-KAN" Pawłowice. Zarząd zajął stanowisko, że według ustawy o samorządzie gminnym ceny wody ustala Rada Gminy, natomiast Zarząd nie posiada uprawnień w sprawie.

ILE ZA DZIERŻAWY GMINNYCH BUDYNKÓW I JAKICH

Pani Eugenia Wyleżuch, w nawiązaniu do obowiązującego "Programu funkcjonowania gminy od roku 1999 do roku 2003", przedstawiła przeprowadzoną ocenę kosztów utrzymania budynków, stanowiących własność gminy. W dążeniu do pokrycia rzeczywistych opłat zaproponowano zastosować stawki zależne od kategorii wynajmowanych obiektów. I tak: wynajmowane na aptekę 3,50 zł za m kw, na pocztę 3,50 zł za m kw, na garaże 2,00 zł za m kw, na magazyny 5,00 zł za m kw, na budynki gospodarcze 2,50 zł za m kw, na lokale obsługi mieszkańców 4,50 zł za m kw. Zarząd zatwierdził te stawki i przyjął w tej sprawie odpowiednią uchwałę.

BĘDZIE PODJAZD DO OŚRODKA ZDROWIA NR 2

Również p. E. Wyleżuch omówiła sprawę podjazdu dla niepełnosprawnych do Przychodni nr 2 w Pawłowicach-Osiedlu. Podjazd zleci się do wykonania w drodze przetargu, zaś brygada remontowa Gminnego Zakładu Komunalnego przeprowadzi remont odwodnienia. Na roboty zapewniono pokrycie piętrowe.

WNIOSKI PO NIEWCZASIE...

Po uchwaleniu przez Radę Gminy "Programu funkcjonowania gminy od roku 1999 do roku 2003" Rada Sołecka Pniówka skierowała pismo o uwzględnienie dodatkowych potrzeb tej miejscowości. W toku obrad Zarządu Gminy przypomniano, że przed opracowaniem "Programu" WSZYSTKIE Rady Sołeckie były wzywane do złożenia swoich postulatów. Niektóre z wymienionych potrzeb nie leżą w uprawieniach gminy - jak na przykład modernizacja skrzyżowań. Ustalono, że Zarząd wyrazi stanowisko w sprawach nie wymagających szczegółowych wyjaśnień, natomiast tematy budzące wątpliwości zostaną omówione z tamtejszym radnym p. Eligiuszem Nowakiem.

OPLATY ZA SALE W GOK I DK "OSIEDLE"

Dyrektor GOK p. Marek Lucjan przedstawił propozycje opłat za korzystanie z pomieszczeń i sal. Są one następujące:

- sala o powierzchni do 30 m kw	8,00 zł/godz.,
- sala widowiskowa	15,00 zł/godz.,
- sala widowiskowa	150,00 zł/dzień,
- kuchnia	50,00 zł/dzień.

Natomiast kursy przedmiotowe, artystyczne, sprawnościowe i inne dla dzieci i młodzieży tzn. zajęcia zbiorowe (jeśli są PROWADZONE ODPLATNIE!) będą miały udostępniane pomieszczenia za 50% stawek z 1-punktu.

Kursy przedmiotowe, artystyczne i inne dla dzieci i młodzieży na zajęcia indywidualne (ODPLATNE) będą miały udostępnianą salę za 25% stawki punktu 1 (dotyczy tylko sali o powierzchni do 30 m kw.).

OSIEDLOWY DOM KULTURY:

- sala mała (klub młodzieżowy)	8,00 zł/godz.,
- sala duża (świetlica)	10,00 zł/godz.,
- sala duża (świetlica)	100,00 zł/cały dzień.

Pozostałe warunki jak dla Gminnego Ośrodka Kultury.

ZWOLNIENI Z OPLAT SA...

Z opłat zwalnia się organizacje społeczne: KGW, PZeiR, ZBOWiD, Radę Sołecką i zespoły artystyczne.

Zarząd przyjął stawki ustalając, iż mają one charakter MINIMALNY. W miarę możliwości i warunków dyrektor GOK może negocjować z kontrahentami stawki wyższe. Wymienione opłaty obowiązują od 1 września.

PROGRAM ARTYSTYCZNY NA JUBILEUSZ 70-lecia SP w Warszowicach

Następnie p. M. Lucjan powiadomił, że dyrektor Szkoły
ciąg dalszy na stronie 6

Przedstawiamy naszych przedsiębiorców

Henryk VII stworzył - Janusz rozwinął

Napisał Bronisław Kowalski

W powszechnym wyobrażeniu tartak to byle jaki budynek (najczęściej w rodzaju drewnianej szopy), kilka prostych maszyn, wokoło pnie ściętych drzew, deski, a wszędzie... wióry i trociny.

Może być i tak. Ja jednak trafiłem do tartaku z otoczeniem pełnym uroku. Owszem, jest i długawy budynek, są duże pnie drzew oczekujące na swoją kolej oraz nieco gotowych desek.

Jednakże ten tartak ma piękne otoczenie - w tle lasek, dalej zielone pola, a wszystko to pod jaśniejącym niebem oraz w słońcu. A także przy asfaltowej drodze z Pielgrzymowic ku Bziu, bo to już końcówka ulicy Ruptawskiej.

ZACZĘŁO SIĘ OD MAŁEGO

Co ten zakład znaczy dla bliższej i dalszej okolicy - będzie jeszcze kilka razy, bo jest to ważny punkt usługowy.

A jednak przetwarzaniu drzew w drewno towarzyszy nie tylko niepowtarzalny, trochę upajający zapach, ale też poczucie, że właśnie tu niedawno żywe rośliny są zamieniane w inną postać służenia ludziom.

Założył go dawno temu Henryk VII KIEŁKOWSKI. Najpierw, że dookoła było sporo lasów, z kolei, że wtedy budowano w o wiele większym stopniu w oparciu o drewno i wreszcie, żeby podprzeć swoje gospodarstwo rolne.

Jednak i teraz, w roku 1999, a więc już na krawędzi roku 2000, przy zalewie wszelkiego rodzaju nowoczesnych materiałów budowlanych oraz tworzyw, które - zda się - mogą zastąpić wszystko - w miejsce drewna nie pasuje nic. Przynajmniej w wielu przypadkach. Dlatego obecny właściciel p. Janusz Kiełkowski (tych w Pielgrzymowicach nie numerują, a przydałoby się). Raczej rozróżniają ich po miejscu zamieszkania oraz zawdzie lub ojcostwie pisze na wizytówce: POLECAMY WIĘDZĘ - BY DACHOWE, DESKI, BOLE. I dalej: wykonujemy usługi z materiału własnego lub powierzonych przez klienta.

ROZMOWA Z PANIĄ MICHALINĄ

Tych klientów nie brakuje, co mogłem stwierdzić wzrokiem (bo przybywali) lub słuchem (bo telefonowali). A że pan Janusz robił plot - rozmawiałem głównie z małżonką, panią Michaliną Kiełkowską.

Energiczna, rzeczowa, fachowa to pani. Jednak przede wszystkim zaimponowała mi znajomością spraw oraz słownością wobec klientów. Pani Michalina trzyma na biurku taki podręczny "kapownik" czyli gruby zeszyt z zapisami zamówień oraz zapotrzebowań. Jednak szybko pojąłem, że po prawdzie, to wszystko ma w głowie. A "kapownik" tylko wspiera pamięć i pomaga się kontrolować.

Kiedyś, na początku, przecierano drewno "tu, gdzie akurat jesteśmy", czyli w miejscu obecnego kantorku. Teraz tartak jest oddalony o kilkanaście metrów - no i nie ten metraż. Pierwszy dysponował 40-centymetrowym przeciwieciem, dzisiejszy przeciwieciem 65-centymetrowym. Oznacza to wprost, że pień takiej szerokości można w nim obrobić i przerobić. No i ma - że tak niefachowo określe - dwa tory, pracujące niezależnie od siebie.

Robią belki, deski, kantówki - na więźby iłaty na więźby oraz inne usługi. Bo w nazwie podobało mi się i to, że podkreśla, iż idzie o TARTAK USŁUGOWY.

SZLACHETNE USŁUGI

A pamiętajcie, Szanowni Starsi Czytelnicy, jak niechętnie przyjmowano to słowo jeszcze dwadzieścia, jeszcze dziesięć lat temu? Że niby komuś usługiwać to nie honor... Cóż, były i okresy takiej głupoty w kraju. Nie twierdź - broń Boże - że i tu, w Pielgrzymowicach, na Ruptawskiej 27.



Bo czy może być coś szlachetniejszego niż służyć ludziom swoją fachowością i pracą w dziele budowania? Przecież pojęcie szlachetnego służenia przewija się ciągle przez najwspanialsze dzieła jakie zna człowiek - przez Pismo Święte.

Ubiegły sezon nie był zbyt korzystny dla drzewiarzy z uwagi na charakter zimy. Dlatego roboty ruszyły stosunkowo późno.

DREWNO OSTRZEGA

A jakie drewno głównie się przerabia?

I tutaj widać skutki zniszczeń, spowodowanych w naszym regionie przez przemysł ciężki. Najmniej owocowych z reguły liściastych, jako że przeważnie sadzi się niskopienne. A w ogóle wszelkich liściastych jest mało. Tu opowiadam pani Michalinie o pierwszych meblach, które kupiłem sobie za nagrodę literacką (dostałem wysoką!) w 1947 roku. Były z gruszy, co obecnie się chyba nie zdarza.

Wśród iglastych jest też mało sosny, góruje świerk z okolic Ustronia i stamtąd się go najczęściej przywozi. Zresztą to zależy od zdrowotności lasów. Jak połać lasu zaatakują "drwalnik" (to takie muszki) lub kornik, to trzeba wycinać wszystko wokoło, żeby powstrzymać inwazję. Zatrucie środowiska najsilnie utrzymało się w sosnach. Na przykład sęki są czarne od skażenia i wypadają podczas obróbki. A na co nada się dziurawa deska?

Tak więc tartaczniacy z natury rzeczy i przy okazji wykonywania głównej roboty, sprawdzają też stan przyrody. To, co usłyszałem, po prostu mnie zaniepokoiło. Choć - muszę dodać - w obecności ścinanych drzewach utrwalony jest (lub odbija się) stan skażenia sprzed trzydziestu, czterdziestu lat.

Może te młodsze, nasadzone dziesięć lub mniej lat temu, już nie będą musiały wchłaniać z powietrza tyle trucizny. To jednak sprawdzą dopiero późniejsze pokolenia. Jak widać naukowcy słusznie przestrzegali, słuszniej niż się komukolwiek zdawało.

JESZCZE ECHA WOJNY

Być może dla kogoś to zabrzmi dziwnie lub niewiarygodnie, ale właśnie w tartaku ciągle jeszcze odzywają się echa II wojny światowej. Albowiem przywożą do tarcia pnie wprost nafaszerowane odłamkami pocisków. Jak tutaj mówią "zeszplitrowane" (od niemieckiego "Splitter" - odłamek pocisku). W dniu mojego pobytu przeczinali modrzew i właśnie wskutek tego "metalowego farszu" połowa nadawała się tylko do wyrzucenia. Z pnia sześćdziesięciocentymetrowej szerokości dało się uzyskać zaledwie... czternaście desek.

Jakie drewno obrabia się najtrudniej? Dąb, jesion, buk, bo najtwardsze. Nie darmo też nasi praojcowie z jednych budowali domy "na wieki", z innych wytwarzali narzędzia (między innymi rolnicze).

Naszą rozmowę co chwila przerywa dzwonek telefonu. Klienci pytają o warunki i terminy. Obecnie roboty jest na sześć tygodni, ale pani Michalina bardzo się stara wykorzystać każdą możliwość zaspokojenia nadziej reflektujących. A oni znowu - co widziałem i słyszałem - wolą nawet poczekać, byle im zrobiono "u Kiełkowskiego".

Miesięczny przerób tartaku wynosi około sto metrów sześciennych, co nie jest mało. Zresztą zależy od sezonu...

SYGNAŁY!

Jednakże już odczuwa się spadek w budownictwie. Przed trzema, dwoma laty zamawiano znacznie więcej. Powodem szybki wzrost kosztów wszystkiego, co towarzyszy budowaniu. Ot, choćby doprowadzenie energii doszło już do dziesięciu tysięcy złotych (a to przecież niedawne sto milionów!). Nabyte w okolicy działki stoją w oczekiwaniu, a czas płynie.

Dla meblarstwa tartak właściwie nie pracuje. Tam zwyciężyły wszelkiego rodzaju płyty. Dlatego przeszłość zakładu jest tak mocno związana ze stanem koniunktury budowlanej. Najwięcej zapotrzebowania jest na deski do "szałowania", na więźby, na belki dachowe. Idą też "króćki"...

Pytam co to takiego? Pani Michalina udziela mi fachowego wyjaśnienia. A więc na jakies siedem desek pięć jest "normalnych" a dwie z "obliną", czyli z resztkami kory po boku.

ciąg dalszy na stronie 6

ciąg dalszy ze strony 4

Zainteresuje każdego...

Podstawowej w Warszowicach zwrócił się do Gminnego Ośrodka Kultury o zorganizowanie i sfinansowanie programu artystycznego na uroczystości 70-lecia istnienia tej szkoły.

Zarząd Gminy wyraził zgodę, zastrzegł jednak uzgodnienie szczegółów z p. dyr. J. Sierką oraz dostosowanie programu do grup wiekowych uczestników.

REMONTY SZKÓŁ BIEGNĄ DOBRZE

Dyrektor Gminnego Zespołu Oświaty p. Barbara Siemieniuk złożyła Zarządowi sprawozdanie z przebiegu wakacyjnych remontów szkół. Przebiegają one bez przeszkód i zostaną zakończone do 1 września. Jest tylko problem z dachem Przedszkola nr 2 w Pawłowicach, a brygada remontowa Gminnego Zespołu Komunalnego nie jest w stanie obecnie podjąć naprawy. Pani E. Wyleżuch zaproponowała przeprowadzenie naprawy podczas roku szkolnego, a roboty zlecić firmie wyspecjalizowanej.

SALA NA ĆWICZENIA DLA PAŃ

Kolejny wniosek, złożony przez p. dyr. B. Siemieniuk, dotyczył podania p. Sypniewskiej. Chodziło o odpłatne wynajęcie sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej nr 2 na prowadzenie zajęć rekreacyjnych dla kobiet. Zarząd wyraził zgodę za odpłatnością 30 zł/godz.

Poza przyjętym programem obrad podjęto następujące tematy:

- na jakiej podstawie wymaga się opinii sanitarnej w przypadku starań o zezwolenie na sprzedaż napojów alkoholowych? Pytał p. Józef Wantuła.

POPRAWIĆ ZJAZDY NA UL. DASZYŃSKIEGO W PIELGRZYMOWICACH

- konieczne wydaje się poprawienie zjazdów na ul. Daszyńskiego w Pielgrzymowicach. Wniósł p. Stanisław Czakon.

SPRAWDZIĆ SPRAWNOŚĆ HYDRANTÓW

- "WOD-KAN" i straż pożarna powinny przeprowadzić sprawność hydrantów, aby były niezawodne w przypadku pożaru. Postulował p. Adolf Woźnica. Wójt polecił przegląd do końca września.

POMALOWAĆ OGRODZENIE OŚRODKA ZDROWIA W KRZYŻOWICACH

Także p. A. Woźnica wniósł o pomalowanie Ośrodka Zdrowia w Krzyżowicach, co będzie sprzyjać zarówno jego wyglądowi jak i konserwacji.

CHWASTY I DZIKIE WYSYPISKA

- istnieje potrzeba wykoszenia chwastów przy drodze prowadzącej do torów kolejowych wzdłuż lasu (za posesją p. Musiał). Poza tym w tym rejonie ponownie powstają dzikie wysypiska śmieci. Interweniowała p. Barbara Dybał.

NIECZYNNY BUDKA TELEFONICZNA W GOLAŚOWICACH

- nieczynny jest publiczny aparat telefoniczny w kabinie obok p. Skórzańskiego w Golaśowicach. Fakt zgłosił p. J. Wantuła. Wójt polecił interweniować w Telekomunikacji.

O ZBIÓRCIE DUŻYCH RUPIECI

- w imię konsekwentnej ochrony środowiska potrzebne jest kolejne przeprowadzenie zbiórki i wywozu sprzętu o dużych wymiarach. Wniósł p. A. Woźnica. Wójt zlecił odpowiednie działania Gminnemu Zespołowi Komunalnemu.

ŚCIEŻKI ROWEROWE MOGĄ BYĆ I SĄ POTRZEBNE

Na koniec wójt p. D. Galusek zwrócił uwagę, iż w gminie bardzo popularne stało się rodzinne urządzenie wycieczek rowerowych dla celów rekreacyjnych. Jest możliwe urządzenie szeregu bezpiecznych ścieżek rowerowych. Wójt zwrócił się do członków Zarządu o propozycje przebiegu takich tras.

ciąg dalszy ze strony 5

Henryk VII stworzył Janusz rozwinął

Tartak zatrudnia sześciu pracowników oraz - co chyba oczywiste - samego właściciela. I cieszymy się, że w Pielgrzymowicach jest taki zakład. Wprawdzie pani Michalina trochę się zżyma, bo ludzie czekają z zapotrzebowaniem niemal do ostatniej chwili. I każdy chce koniecznie, albo już, albo na wczoraj...

SŁOWNOŚĆ MA SWOJĄ WARTOŚĆ

A państwo Kielkowscy bardzo sobie cenią słowność. Dlatego nie rzucają obietnicami, żeby za wszelką cenę przytrzymać klienta. "Człowiek chce być słowny!" - mocno zaznacza moja rozmówczyni. Czasem roboty mogłyby iść nawet na dwie zmiany lecz właściciele pytają: a co potem powiemy naszym pracownikom?! Bo mają wobec nich silne poczucie odpowiedzialności...

Dużo się nauczyłem od pani Michaliny, choć kontakt z drewnem i z drewnem nie jest mi obcy. Dziadek po stronie ojca albo prowadził wielkie sady, albo zajmował się na dużą skalę ciesielstwem. Do dziś potrafię powiedzieć z jakiego drzewa zrobiono deskę, potrafię z zamkniętymi oczami rozpoznać drewno po zapachu. Dębowe, olchowe, orzechowe, gruszkowe, jabłoniowe... Tęgo od małości uczył mnie właśnie dziadek. Taką miał ambicję.

Dobrze czułem się w tym tartaku i z niechęcią wyjeżdżałem. Nie wątpię jednak, że on dzień po dniu pięknie służy ludziom...

Po napisaniu: Jednego życzenia pani Michaliny nie spełniłem - żebym napisał o WSZYSTKICH DRZEWIARZACH (a już zwłaszcza o panu Lasku z Warszowic). "Bo my nie jedyni..."

Rozumiem powody pani Michaliny i zapewne kiedyś trafię do warszawickiego tartaku. Tak się jednak złożyło, iż najpierw poznałem pielgrzymowicki. A już świętym prawem redaktora jest wybierać o czym chce pisać najpierw, a o czym... gdy przyjdzie taki czas.

Kłaniam się, pani Michalino - i dziękuję za pouczającą rozmowę.

B. KOWALSKI

Można zasięgnąć różnych wiadomości DORADCA DO DYSPOZYCJI

Referat Rolnictwa i Ekologii Urzędu Gminy informuje, że mgr inż. Krzysztof J A K U B I A K z Rejonowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Pszczynie, specjalista ds. produkcji ogrodniczej - pełni dyżur w Urzędzie Gminy (w REFERACIE ROLNICTWA I EKOLOGII) w środy, w godz. od 8.00 do 10.00.

Pan mgr inż. K. Jakubiak udziela fachowego doradztwa z zakresów:

- uprawy warzyw gruntowych i pod osłonami,
- uprawy kwiatów rabatowych i balkonowych,
- integrowanej uprawy roślin, warzyw i owoców jagodowych,
- truskawek i malin,
- stosowania środków do produkcji, nasion i sadzonek,
- udziela pomocy w opracowaniu strategii rozwoju gospodarstw rolnych poprzez:
- przygotowanie biznes-planów,
- rachunkowości gospodarstw rolnych,
- oraz informacji o kredytach.

Kontakt z Rejonowym Zespołem Doradztwa w Pszczynie, ul. Kopernika 14, W KAŻDY PIĄTEK, tel. 210-33-28.

O TYM JAK ELŻBIETKA Z PIELGRZYMOWIC ŚWIĘTEGO FLORIANA ZROBIŁA... POLAKIEM



młodych rozślawiają imię gminy daleko poza nią - w województwie, w kraju! Właśnie młodzi a nie - pożałuj Boże - politykierzy.

Przypomniały mi się te - hmmm! - doświadczenia, gdy usłyszałem że „znowu dziewczynka z naszej gminy odniosła sukces w skali całego województwa!”.

OLIMPIJSKA... ZNAJOMOŚĆ

Tym razem chodziło o Elżbietkę MODRZEJEWSKĄ, wtedy jeszcze uczennicę ósmej klasy Szkoły Podstawowej w Pielgrzymowicach, obecnie uczęszczającą do I Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica w Jastrzębiu Zdroju.

Ale - po pierwsze - Elżbietka ciągle mieszka wraz z rodzicami w Pielgrzymowicach, a - po drugie - Elżbietka przed ostatnią Olimpiadą (tą prawdziwą, tą największą!) zdobyła także nagrodę za projekt plakatu (był to komputer).

Komenda Główna Ochotniczych Straży Pożarnych w Warszawie ogłosiła dla młodzieży konkurs plastyczny o tematyce właśnie strażackiej lub - dokładniej - o ochronie przed pożarem.

Elżbietka też wystartowała.

„TAK WYPADŁO...”

„Namalowałam świętego Floriana, patrona obrońców przed ogniem. Pastelami na kartonie. Całość była bardzo kolorowa, a święty w rzymskiej zbroi. Stał, ale nóg nie było widać, bo zza jego postaci wydobywały się płomienie. Święty miał drewniane wiaderko przechylone na ogień i gasił go wodą. W drugiej ręce trzymał polski sztandar...”

- Czyli, że przy okazji tego bardzo znanego świętego zrobiła... Polakiem.

„Tak wypadło. Zresztą Pani Dyrektor mi powiedziała o tym patronie, bo inaczej bym nie wiedziała”.

W każdym razie Elżbieta zajęła I miejsce w województwie.

Nagrodą był dwutygodniowy plener malarski w miejscowości Krasne w Białostockiem. Całość zorganizowała Główna Komenda Ochotniczych Straży Pożarnych.

„Mieliliśmy instruktorów plastyki i malowaliśmy. Przede wszystkim nieznanne mi stare cerkiewki. Tam jest ich dużo. Mają wiele uroku... Poza tym urządzano nam wycieczki w teren. A potem była wystawa... Ja pokazałam trzy prace”.

Z reszty opowiadania wynika, że było to dla Elżbiety duże przeżycie.

„BO ICH CIESZYŁ”

Teraz uczęszcza do liceum. Interesują ją głównie przedmioty humanistyczne. Mimo obciążenia lekcjami dość często maluje.

Co?

„Co mi przyjdzie do głowy, na co mam ochotę. Żeby dać obrazek babci lub cioci...”

Uradowało mnie, że Elżbieta zachowała swoją skromność z cza-

sów - że tak napiszę - przedolimpijskich, kiedy ją poznałem. Na koniec zagadnąłem:

- A co na Twój sukces powiedzieli rodzice?

„Byli zadowoleni...”

- Dlaczego?

„Bo ich cieszył...”

Mnie też ucieszyło drugie spotkanie z Elżbietką. Nie piszę, że ostatnie, bo a nuż znowu zaskoczy jakimś osiągnięciem...

ŚLAWKO

DOPISEK: Gdy uczennice i uczniowie ze wszystkich szkół przygotowywali prace na ten konkurs, zauważyłem dziewczynkę sledzącą pod budynkiem Urzędu Gminy w Pawłowicach. Szklowała w szkolnym bloku... Podeszedłem, zapytałem. Rysowała na ów konkurs odnowiony Dom Strażaka. Według mnie całkiem udanie. Przedstawiliśmy się sobie. Była to Sonia Matuszewska, uczennica pawłowickiej „JEDYNKI”. Ja bym też jej dał nagrodę - i za rysunek i za przejście się konkursem. Niech więc przynajmniej to ogłoszę.

Uśmiechnięty i skromny a jednak... MARIUSZEK - mistrz szachownicy



Mariuszek jest skromnym chłopcem... Tak skromnym, że "na widok" większość nie uwierzyłaby jaki nosi w sobie talent. Nie wrzeszczy, nie pcha się do przodu, woli milczeć i obserwować. Wnikliwsi zauważają, że to chłopiec miły, uczynny i jakby rozświetlony wewnątrz.

Dopiero gdy Mariuszek usiadł przy szachownicy wstępuje w niego... demon geniuszu (tak kiedyś pisywano!).

W ogóle przeszedł właśnie do IV klasy Szkoły Podstawowej nr 2 w Pawłowicach-Osiedlu.

REWELACJA TURNIEJU

Startował w tegorocznej Międzygminnej Lidze Szachowej w Jastrzębiu-Zdroju, czyli takich zawodach dla główkowiczów, w których reprezentacja DK "Osiedle" wywalczyła II miejsce. Ze swej strony żywię dla nich wielkie uznanie, choćby dlatego, że nigdy nie miałem czasu na opanowanie tej mądrej gry. Życie nie pozwoliło.

I Mariusz ROMANCZYK, najmłodszy wśród uczestników wygrał WSZYSTKIE PARTIE. Wśród szachistów to już fenomen, zwłaszcza wśród tych najmłodszych. W reguły gry wprowadzała go... mama, która objaśniała zna-

ciąg dalszy na stronie 8

Oni utworzą NAJWIĘKSZE gimnazjum

Oto absolwenci klas SZÓSTYCH Szkoły Podstawowej nr 2. Oni to z dniem 1 września stworzą większość II Publicznego Gimnazjum w Pawłowicach, które przyjmie łącznie 269 uczennic i uczniów. Ci, których drukują czarnym pismem (w drukarstwie nazywa się to... "tłustym"), ukończyli szkołę z wyróżnieniem.

ABSOLWENCI KLAS SZÓSTYCH (i przyszli gimnazjaliści):

KLASA VI A - wychowawczyni p. Władysława Koziół

Ewelina Baranowska, Kamil Bardadyn, Agnieszka Białecka, Sławomir Błaszczak, Krystian Chrapek, Ewelina Czogała, Elżbieta Foja, Wojciech Frydryszek, Angelika Gajda, Mariusz Glanc,

Sylwia Goszcz, Artur Kaproń, Mateusz Keklak, Ewa Kochańska, Ewa Krakowska, Marcin Kołodziejczyk, Paweł Lesner, Jan Majewski, Mateusz Potaczek, Rafał Próchniewicz,

Szymon Rajwa, Damian Smul, Patrycja Spychalska, Małgorzata Stryczek, Anna Wasiak.

KLASA VI B - wychowawczyni p.mgr Elżbieta Modrzejewska

Sylwia Benisz, Joanna Dec, Marcin Drobek, Klaudia Haratyk, Edyta Janik, Tomasz Kasperowicz, Klaudia Kastelek, Robert Klimek, Katarzyna Kowalczyk, Marta Kwiecień,

Ewelina Lenart, Sylwia Lenart, Kinga Łoś, Justyna Mężyk, Barbara Piętowska, Justyna Podgórska, Paweł Rajba, Weronika Sachs, Monika Sajdak, Kamila Sajek, Kamil Szner, Sebastian Światała, Krystian Wilkosz, Agnieszka Worek.

KLASA VI C - wychowawczyni p.mgr Krystyna Boczek

Mirosław Banasik, Tomasz Bartnicki, Mariola Chrobak, Michał Czerniej, Bartosz Dejak, Romana Dziwoki, Dariusz Godzina, Grażyna Goj, Jacek Hippler, Katarzyna Jesionowska,

Marcin Kiklica, Daniel Lubas, Dawid Lubski, Sławomir Lubski, Agnieszka Macharzyńska, Marta Modrzejewska, Marzena Palasz, Anna Rumińska, Przemysław Sumara, Anna Szymańska,

Judyta Tobiasz, Sławomir Wasiński, Mirosław Wiśniewski, Aleksandra Wojtan, Robert Ziegler.

KLASA VI D - wychowawczyni p. Aneta Żurek

Marcin Burdelak, Monika Drańska, Kamil Dudek, Kamila Galoch, Adrian Groniak, Marcin Jarosz, Katarzyna Kopyczyńska, Alicja Koterba, Agnieszka Krysiak, Magdalena Kulik,

Łukasz Lewandowski, Sylwia Majcher, Marek Mitrega, Sławomir Musiewicz, Marcin Niebisz, Jakub Piechulski, Norbert Polit, Przemysław Radziszewski, Mariola Ruszkiewicz, Martyna Ulatowska, Jakub Wiatrowski, Grzegorz Łycha.

KLASA VI E - wychowawczyni p. mgr Jadwiga Fizek

Lucyna Drozdziok, Edyta Drzyżdżok, Piotr Dziadkiewicz, Kamil Dylewski, Sławomir Falkiewicz, Grzegorz Harasimowicz, Robert Kajzer, Marcin Karwot, Kornelia Kazior, Aleksandra Kopycińska,

Julita Koziół, Daniel Kubiak, Marta Iwaniec, Paweł Lubowski, Michał Mach, Agnieszka Małek, Kamil Mega, Edyta Mordarska, Bartosz Pietkun, Angelika Rembacz,

Karolina Serafin, Radosław Tyszkowski, Marcin Zagurda, Dorota Zalewska.

KLASA VI F - wychowawczyni p. Ewa Walczak-Dziendziel

Sławomir Ćwiek, Anna Janowicz, Katarzyna Jędrzejczyk, Ewelina Józwiakowska, Tomasz Konieczny, Dawid Lewandowski, Łukasz Liśnikowski, Monika Mizera, Grzegorz

Nowak, Tomasz Panicz,

Sebastian Pawełek, Łukasz Pęczek, Edyta Plichta, Julita Przewoźna, Sylwia Ruman, Marcin Schabowski, Maciej Seroczyński, Grzegorz Szczypka, Patrycja Walendowska, Artur Wiczczonek,

ciąg dalszy na stronie 9

ciąg dalszy ze strony 7

MARIUSZEK - mistrz szachownic

czenie poszczególnych figur, różne ruchy i w ogóle tajniki szachownicy.

PIERWSZA WYGRANA W... MIKOŁAJA

Dobrze pamięta swój pierwszy turniej, rozegrany z okazji Mikołaja. Zajął wtedy II miejsce jako zupełnie "zielony", nieznan w tym gronie. Potem trafił do kółka, prowadzonego przez p. Marka Kobięłę przy Domu Kultury "Osiedle".

Dla wprawy grywał również z tatą, ale tata... był zbyt często pokonywany, co rozumiał lecz czego nie lubił (no bo kto by lubił?!). Czasem nawet pozwalał mu wygrywać, niejako w prezencie, ale kto kocha takie... upominki?

LUBI MATEMATYKĘ

Mariusz ceni matematykę, co u szachisty jest niemal oczywiste. Bardzo też lubi swoją matematykę p. Annę Ganiek. Wprawdzie uważa, że jest bardzo wymagająca, jednak właśnie na tym "rzecz polega". I twierdzi, że mocni w tej dziedzinie lepiej poradzą sobie w życiu. Bo kto umie liczyć, kalkulować to... - i tak dalej.

Wspomina też pewną przygodę. Któregoś dnia usiadł nad szachownicą w szkolnej świetlicy. Niestety, przeciwnik, słabo jeszcze znający tajniki biało-czarnej płaszczyzny, szybko uległ "szewczykowi" - i na tym się skończyło. Nawet było mu żal kolegi i wstydził się łatwego zwycięstwa. A "szewczyk" to taki manewr, który pozwala dać mata w czterech ruchach. A więc ani czasu, ani przyjemności kombinowania.

Mariuszek uwielbia też gry komputerowe, zwłaszcza wyścigi samochodowe. Tam trzeba się szybko decydować!

KIEDY JEST MU SMUTNO, A KIEDY WESOŁO

Jest chłopcem nastrojowym... Gdy wygrywa "jest mu wesoło", gdy przegrywa "jest mu smutno". Jednak to drugie spotkanie go bardzo rzadko, wprost wyjątkowo. Ciągłe próbuje uporządkować się filozofii p. Kobieli, który uczy, że przegrana również daje do myślenia (a może nawet właśnie przegrana!). Jednak kto mając tylko tyle lat - lubi znaleźć się w pokonanym polu?

Mariuszek nie jest fizycznym gigantem. Przeciwnie należy do drobniejszych i między innymi właśnie dlatego silniejszy i tępsi od niego fizycznie... nadziewają się na jego talent jak okręt na podwodną skałę. To już jednak ich strata. Siadając naprzeciw mikrusa przypuszczają, że "załatwią go w paru ruchach"... i tu zaczyna się kłęska. Albowiem stara mądrość doradza "ceń swego przeciwnika". Przecież i pan Wołodjowski, legendarny mistrz szabli - jak mawiał o nim stentorowym basem imię Onufry Zagłoba herbu Wczele - podlej postury był, a iluż usieki sławnych szermierzy.

Gdy zasiada przy szachownicy - Mariusz "lubi pomyśleć". Oznacza to, że wyłącza temperament, nie ulega impulsom lecz włącza swoje szare komórki. Potrafi rozgrywać partie trwające do dwóch godzin. I właśnie wtedy kładzie rywalowi dokładnie na obie łopatki.

Taki jest ten skromny Mariuszek.

(Na podstawie relacji p. G. Arczewskiej
napisał SŁAWKO)

Foto GRAAR

Przeczytaj - będziesz wiedział

REFERAT ROLNICTWA I EKOLOGII URZĘDU GMINY ZAWIADAMIA

DOPLATY DO ZBÓŻ SIEWNYCH (OZIMYCH) I SADZENIAKÓW

Informuje się, że dotacja (dopłata) do materiału siewnego zbóż ozimych i sadzeniałów ziemniaka zakupionych jesienią 1999r. będzie wypłacana bezpośrednio w Urzędzie Gminy, pokój 6 (w okresie od września do 30 października) w wysokości 10 zł za każdy kwintal.

Należy dostarczyć fakturę - rachunek potwierdzający zakup zboża siewnego i sadzeniałów ziemniaka.

Warunki:

1. Ilość zakupionego materiału siewnego będzie porównywana z powierzchnią w prowadzonym przez rolnika gospodarstwie.

2. Materiał siewny musi być zakupiony w firmie, która uzyskała zezwolenie na prowadzenie obrotu materiałem siewnym przez Okręgowego Inspektora Inspekcji Nasiennej w Katowicach.

3. Dotacją (dofinansowaniem) objęci są tylko właściciele i użytkownicy gospodarstw rolnych z terenu gminy Pawłowice (do gospodarstw rolnych zalicza się powierzchnię od 1 ha).

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że firmy Przedsiębiorstwo "ROP" w Strumieniu i Gminna Spółdzielnia w Pawłowicach dotację tą uwzględniają przy zakupie materiału siewnego u nich.

WYWÓZKA ODPADÓW - CZĘŚCIEJ MOŻNA, RZADZIEJ NIE!

Pojawiają się wnioski mieszkańców aby częściej wywożono odpady komunalne z nieruchomości.

Wywóz częstszy niż raz w miesiącu jest możliwy. Aby to nastąpiło - trzeba zmienić umowę z "KOMUNALNIKIEM".

Jednocześnie przypominamy, że uchwała Rady Gminy zobowiązuje mieszkańców do usuwania odpadów NIE RZA-

DZIEJ NIŻ RAZ W MIESIĄCU.

Z tej racji próby podpisania umowy o rzadsze niż miesięczne usuwanie odpadów są niedopuszczalne.

AGROTURYSTYKA POD "NADZOREM"

Urząd Gminy informuje, że nastąpiła zmiana przepisów dotyczących także agroturystyki.

Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z 29 stycznia w sprawie obiektów hotelarskich i innych (Dziennik Ustaw nr 10, poz. 87 z 1999r.) postanawia, że świadczenie usług agroturystycznych pociąga za sobą konieczność wpisania do ewidencji, którą prowadzi Urząd Gminy.

Rozporządzenie to określa mianowicie minimalne wymagania odnośnie wyposażenia obiektów, w których są świadczone usługi hotelarskie.

Bliższych informacji można zasięgnąć w referacie Rolnictwa i Ekologii Urzędu Gminy.

PRZYŚLÓWIA SĄ MĄDROŚCIĄ NARODÓW

Gdy Jacek suchy, rozprasza jesienne pluchy.

Po świętej Helence, wiją żence wierce.

Gdy sierpień wrzos rozwija - jesień krótka i szybko mija.

Niech Królowa przyniesie dar z pola I BOGACTWO W LESIE.

Gdy w sierpniu z północy dmucha, nastaje zwykle posucha.

Co w sierpniu zgromadzisz do spichlerza, tyle zimą i wiosną włożysz do talerza.

Ostatni sierpnia zapowiada, jaka pogoda na październik wypadzie.

Gdy nadejdzie wrzesień, gospodarz ma zawsze pełną stodołę i kieszeń.

Na św. Justyna siew się w polu zaczyna.

Święta Regina gałęzie ugina.

Na Siewną pogodnie - będzie tak cztery tygodnie.

WIERZ

ciąg dalszy z poprzedniej strony

Oni utworzą NAJWIĘKSZE gimnazjum

Sonia Wiśniewska, Marzena Wołkaniec, Andrzej Wołoszyn.

KLASA VI G - wychowawczyni p.mgr Michalina Kazior

Marcin Bochniak, Anna Boklak, Kamil Dobrowolski, Agnieszka Izbrandt, Mariusz Kaczmarczyk, Tomasz Krajcarz, Dariusz Kupczak, Natalia Miciun, Katarzyna Murawska, Kamil Olszewski,

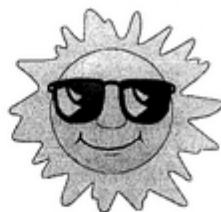
Marcin Oślizło, Krzysztof Pakuła, Barbara Pawłowska, Paraluł Łukasz, Justyna Rajter, Lucyna Reszelewska, Aleksandra Stolarczyk, Kamil Szukdlarek, Tomasz Tadeusiak, Patrycja Żur.

KLASA VI H - wychowawczyni p.mgr Jolanta Policht

Angelika Bulczak, Aneta Goldan, Łukasz Goldan, Artur Góra, Gerard Grześlak, Hubert Grześlak, Ewelina Góra, Monika Jastrzębska, Mateusz Kałuża, Kamil Kornas,

Michalina Michalak, Edyta Pęk, Katarzyna Pokońska, Ewa Przeździęk, Marcin Raszka, Natalia Rus, Anna Słaboń, Renata Spalek, Michał Szymaniec, Joanna Wojnar.

4 września Festyn „POŻEG- GNANIE LATA”



4 WRZEŚNIA (W SOBOTĘ) Gminny Ośrodek Kultury oraz DOM KULTURY „OSIEDLE” urządzają w Pawłowicach-OSIEDLU

FESTYN p.t. „POŻEGNANIE LATA”

Odbędzie się on na osiedlowym boisku.

Początek imprezy o godzinie 17.00.

A w programie:

- występ zespołu country „HALIOBAND”,
- występ kabaretowy „DUO TRAPER”,
- KONCERT ELENI z zespołem.

Wstęp wolny.

Serdecznie
zapraszamy!



"I to by było na tyle..."



Synek pyta tatę: Tato, a kiedy ktoś jest pijany?

Tata: Widzisz tych dwóch facetów co tam idą? Jak ktoś powie, że jest ich czterech, to na pewno jest nawalony!

Synek: Tato, ale tam idzie tylko jeden

"gościu"!

Ano właśnie...

"TURYSTA" na... "URSUSIE" (i na cyku!)

I znowu z tej samej... dyscypliny. Drugiego sierpnia, około godziny 2.00, ujęto na ulicy Szkolnej w Pawłowicach jadącego ciągnikiem "URSUS" C-360. Okazał się nim mieszkaniec... Krzyżowic i okazał się tak "naprany", że miał prawo widzieć poczwórnie. Alkomat wykazał 3,5 i 3,32 promila alkoholu we krwi. Policja zabezpieczyła pojazd a wobec winnego skierowano wniosek do Kolegium Karno-Administracyjnego.

Zastanawiam się tylko co on o tej porze robił na ulicy Szkolnej - i właśnie w Pawłowicach. Wracał z tak zwanej pomocy sąsiedzkiej czy... odbywał nocną wycieczkę wokół gminy?

CIĄGLE: UWAGA NA MIESZKANIA!

Między 31 a 1 sierpnia nieznaną sprawcą dopasowanym kluczem otworzył drzwi do mieszkania przy ul. Polnej 18J w Pawłowicach. A nakradł - ile znalazł oraz uniósł, mianowicie sprzęt radiowo-telewizyjny oraz wyroby ze złota wartości 3 550 złotych.

A tak się ostrzega, żeby właśnie w sezonie urlopowym zapewnić dobre pilnowanie własnego kąta, nawet gdy dla odpoczynku - choćby! - na jakiś czas musimy go opuścić.

"TICO" z... SARNA, CZYLI 1 do 1

3 sierpnia, około 18.30 na drodze krajowej 93 (dawniejsza E-16) w Warszowicach, kierowca "Deawoo-TICO" uderzył w sarnę przebiegającą przez trasę.

Ciekawe jaki był wynik, bo "Tico" to zgrabny i sprawny mikrus, ale w spotkaniu z sarną ma chyba takie same szanse jak ona. Sarna nie złożyła skargi.

"MOJA ULICA - WASZE KAMIENICE!"

4 sierpnia około godz. 22.25 na ul. Zjednoczenia w Pawłowicach pojawił się pewien mieszkaniec Pielgrzymowic. A że był w "dobrym nastroju" walił zakosami od krawężnika do krawężnika, w myśl powiedzenia: moja ulica - wasze kamienice.

Miał szczęście, że napotkał tylko na policjantów, którzy odstawili go do "złobka" w Bielsku-Białej. Bo gdyby się spotkał z kierowcą (zwłaszcza mniej doświadczonym) byłaby odwódka albo do szpitala, albo na... cmentarz.

NA POLNEJ, GDZIE ZAKAZ

Także czwartego, o 22.30, kierujący "Fordem-Fiesta" nie udzielił pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącemu "Toyotą-Corolla" A było to na ul. Polnej w Pawłowicach, którą przejazd jest zakazany (z wyjątkiem dojazdu do posesji!)

CO TAM KRATA!...

W nocy z 4 na 5 sierpnia nieznaną włamywacz wyrwał kratę okienną sklepu spożywczo-rolnego przy ul. Zjednoczenia w Pawłowicach. Skradł stamtąd papierosy oraz artykuły spożywcze wartości około 2.500 złotych.

"I to by było na tyle..." jak mówi znany aktor.

Naszej skromnej (pod tym względem) gminie - jak na osiem dni aż nadto wystarczy.

KOMENTARZ

A przyczyny wciąż te same: pozał się boże "husarzy" na drogach, za kierownicami tacy co widzą podwójnie i poczwórnie, a kradną coraz bezczelniej. Bo do okiennej kraty żelaznej zabiera się raczej fachowiec w dziedzinie włamywania.

Miejmy nadzieję, że - mimo wszystko - będzie lepiej. A to dzięki staraniom policjantów, których nam przybywa, a im przybywa rang.

Już ostatnie dni sierpnia, a jest jeszcze sporo "remanentów" z lipca. Pouczających i ostrzegających. Oto fakty.

SKUTKI JAZDY NA ZDERZAKU (CUDZYM!)

29 lipca o godz. 11.15 mieliśmy kolizję drogową na trasie 93 w Pawłowicach. Spowodował ją kierowca "Fiata 126p.", który nie zachował ostrożności i właściwej odległości więc "wyhamował" na bagażniku "Forda Fiesty".

A co przykazuje Kodeks Drogowy w sprawie zachowania bezpiecznej odległości? Tego nakazu nagminnie się nie przestrzega. Kierowcom zazwyczaj tak pilno, że jeden drugiemu jedzie niemal na zderzaku. To ci, co wierzą, że zawsze staną w miejscu. Po prawdzie choćby dlatego nie powinni mieć praw jazdy, bo nie mają zielonego pojęcia o tym, na czym polega ruch, ludzka spostrzegawczość, szybkość przebiegu sygnału od wzroku do mózgu, a stamtąd wychodzi decyzja "noga na hamulec". A wtedy jest już zwykle stanowczo za późno. Z tej racji bardziej odpowiadał mi stary przepis określający tę obowiązkową odległość w metrach.

"PRZYWŁASZCZYCIEL" w AS-ie

W sklepie "AS" - Centrum w Pawłowicach-Osiedlu zatrzymano na kradzieży klienta - przywłaszczyciela. Mianowicie „przyswoił” sobie produkt spożywczy wartości aż... 16 złotych 75 groszy.

Naiwni lub chytry jeszcze nie wiedzą, że gdzie jak gdzie, ale w tym magazynie wewnętrzna kontrola jest czujna i sprawna. A tyle razy już o tym pisałem i na tym właśnie miejscu!

UKRADŁ DZIECIOM

Nocą z 29 na 30 lipca nieznaną sprawcą wlał przez niedomknięte okno do budynku Szkoły Podstawowej w Pielgrzymowicach. A gdy już był w środku - wylał zawiasy w drzwiach i skradł organy elektryczne (na których gra tak urozmaicała szkolne uroczystości). Na dodatek - i jako wyposażenie zabrał wzmacniacz i dwie kolumny głośnikowe - wszystkiego wartości 1 182 złotych. Tu pytam: czy to przypadkiem nie ten prezent od Komitetu Rodzicielskiego, którego chwałę głosiłem przed kilkoma laty za taki właśnie podarunek (o ile pamięć nie myli!).

Okien w tej szkole jest bardzo dużo i na tym między innymi polega piękno jej architektury. Jednakże takie urządzenia służą zarówno do otwierania jak i do zamykania (zwłaszcza, gdy cała szkoła jest na wakacjach). Na pewno jednak pozostawiono kogoś, komu powierzono - między innymi - pilnowanie by nocą drzwi i okna spełniały swoją rolę.

UJĘTO "KABLARZA"

31 lipca o 21.15 patrol z Komisariatu w Pawłowicach złapał na gorącym uczynku "kablarka". Mianowicie odciął kabel energetyczny wzdłuż trasy Jastrzębie Zdrój - Pawłowice i to spory kawałek, skoro stratę oszacowano na 10 tysięcy złotych.

Ten fakt cieszy mnie szczególnie. Tyle, tyle razy w poprzednich latach wypadało mi pisać o bezkarności złodziei przewodów.

A KIEDY KTOŚ JEST PIJANY?

No i jesteśmy w sierpniu.

Zaraz pierwszego, około 19.20 kiedy jest jeszcze całkiem jasno, kierowca Hyundai-Lantra potracił dwie osoby idące poboczem drogi 93 w Pawłowicach.

Obojętnie, jasno czy ciemno, skoro kierowcy dwoiło się w oczach, jako że badanie alkomatem wykazało - pierwsze - 1,24, a drugie 1,07 promila alkoholu we krwi.

Tu przypomina się słyszany niedawno dowcip:

ODPOWIADAM**JESZCZE RAZ
O (PRZYSZŁYCH)
TELEFONACH**

Ponieważ wielu czytelników zapytywało kiedy mogą liczyć na podłączenie do sieci telefonicznej - cztery numery temu (13/124 "G. Racji" z 12-23 lipca) wydrukowałem informację jak się sprawy mają.

Albowiem błyskawiczna telefonizacja gminy (w ciągu dziewięciu miesięcy!) - sprawiła, że zeszlśmy z „przedpotowego” stanu 1 aparat na 170 mieszkańców (i to taki na korbkę), do stanu 1 aparat na 6,8 mieszkańca. Poza tym pojawiło się sporo rozmównic publicznych i pojawią się dalsze jeszcze w tym roku.

A mimo to zapotrzebowanie na telefony kablowe (nie tzw. „komórki”) jest nadal duże.

Wójt p. Damian Galusek jest w stałym kontakcie z dyrekcją Telekomunikacji Polskiej S.A.

Zapewniono go, że dalszy ciąg rozbudowy sieci nastąpi w 2000 roku, gdyż Telefonizacja bada rzeczywiste zapotrzebowanie oraz ustala warunki techniczne. Według obecnych szacunków przybędzie nam kolejnych 750 aparatów.

Tymczasem w Urzędzie Gminy i w redakcji zaczęli pojawiać się niecierpliwi, aby ich zawczasu "zapisać na telefon".

To nieporozumienie.

Minęły czasy Społecznego Komitetu Telefonizacji Gminy, który spełniwszy swoją chlubną rolę rozwiązał się.

Telefonizacja bada sytuację własnymi metodami i na podstawie własnych ustaleń określa ile aparatów nam jeszcze potrzeba.

Natomiast listy chętnych nie prowadzi ani Urząd Gminy, ani tym bardziej redakcja.

W tych sprawach zainteresowani powinni zgłaszać się w oddziałach Telefonizacji Polskiej, choćby w najbliższym Jastrzębiu, gdzie zostaną poinformowani co i jak.

**Trójka**

Zgłoszono następujące narodziny:
Patrik Balas, s. Grzegorza i Beaty, ur. 01.07., zam. Pielgrzymowice,
Edyta Staroń, c. Grzegorza i Ewy, ur. 15.07., zam. Pawłowice,
Adrian Bieryt, s. Pawła i Joanny, ur. 13.07., zam. Pawłowice.

Wieczny odpoczynek...

Pożegnaliśmy ostatnio pięcioro mieszkańców gminy. Odeszli:

Aniela Hawełka z Pielgrzymowice, 85 lat;
Cecylia Krosna z Pawłowic, 69 lat;
Jerzy Gałuszka z Jarząbkowic, 38 lat;
Rajmund Rupik z Warsowic, 68 lat;
Adelajda Stuchlik z Pawłowic, 76 lat.

RIP**A JEDNAK!**

W minionych tygodniach zawarto cztery małżeństwa. Młode Pary to:

Paweł Czerwonka i Sylwia Majewska z Pawłowic;
Dariusz Kolon z Pawłowic i Grażyna Paliczka z Krzyżowic;

Czesław Czerwiński i Regina Frysz z Pawłowic;
Dariusz Domin i Wioletta Gach z Pawłowic.

Towarzyszą im pełne słońca życzenia!

Red.

**ARTYKUŁY
MOTORYZACYJNE**


KLIMOSZ PHU
1995

- naprawy powypadkowe
- naprawy bieżące
- mechanika ogólna


Janusz Klimosz


43-252 Jarząbkowice tel. (032) 472-33-52
ul. Rolnicza 19 tel. kom. 0604-488-439
NIP 633-159-58-81


ŻELIWNE KOTŁY WĘGLOWE, OLEJOWE, GAZOWE

Hurtownie instalacyjne
z techniką sanitarną,
grzewczą i gazową:

* posiadają atest ekologiczny

 **Strumień-Zabłocie "Instalator"**
ul. Bielska 15, tel. (033) 857 12 29

 **Pawłowice "Instalator"**
ul. Zjednoczenia 50, tel. 090 333 061

 **Żory "Instalator"**
ul. Rybnicka 83, tel. 0601 40 64 24



ZŁOTE PARY

Przedstawiam Szanownym Czytelnikom dwie kolejne pary małżeńskie, które niedawno obchodziły piękny jubileusz wyjątkowo wieloletniego pożycia i w związku z tym uczestniczyły w uroczystym spotkaniu u wójta gminy p. Damian Galuska.

Są to państwo Pelagia i Henryk Oczadłowie z Pawłowic, którym wspólny zegar wybił pięćdziesiąt lat...

oraz państwo Gertruda i Maksymilian Bugielowie z Pielgrzymowic, cieszący się takim samym stażem w rodzinnej wspólnocie, wzajemnym wspieraniu i zażywaniu zadowolenia, że łaskawie potoczył się ich wspólny los. Jeszcze raz życzenia dla ZŁOTYCH PAR!

Foto Zofia Tchórz



Chwila pierwsza i niepowtarzalna

I oto ostatnie zdjęcie pierwszokomunijne, ale dla dzieci z klasy II C Szkoły Podstawowej nr 2 w Pawłowicach na pewno pierwsze i niepowtarzalne.

Doniosłości i Komunii Świętej i dopuszczenia do Stołu Pańskiego powtórzyć nie można. Młodzież tę doprowadził do Eucharystii proboszcz parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego ks. Jan Kapuściok, wychowawczynią była p. Izabela Król a katechetką p. Małgorzata Dziadkiewicz.

Natomiast dzieci pierwszokomunijne to: Marcin Bilich, Stanisław Góral, Kamil Jagodziński, Małgorzata Jasińska, Rafał Jelonek, Kamil Kalyta, Klaudia Maciejewska, Dominika Okoń, Agnieszka Pęczek, Magdalena Poziemska, Beata Przybyłowska, Katarzyna Skaźnik, Monika Sporek, Aleksandra Studnicka, Przemysław Tabaka.

Foto Zofia Tchórz



Wydawnictwo Urzędu Gminy Pawłowice

Redaktor Bronisław Kowalski

Adres redakcji: 43-250 Pawłowice, ul. Zjednoczenia 60 Urząd Gminy, tel. 47-21-701

Skład i druk: **kaga-Druk** Katowice, tel. 255-34-18, 209-05-48